

# Karczmarczyk, Roman

---

"U istokow Jaksarta", J. Antoszko, A. Sołowjow, Moskwa 1977 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/3-4, 681-683

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



wianymi problemami, fragment szesnastowiecznej mapy z uwidocznionym wybrzeżem murmańskim oraz wizerunki starych okrętów.

W następnym wydaniu tej ciekawej książki należałoby dołączyć do tekstu jakąś dokładną mapę z zaznaczeniem położenia wysepki Anikijew, ponieważ nie można jej znaleźć w atlasach. Przydałby się również indeks nazwisk. Nie wiem, co autor miał na myśli pisząc na stronie 25, że Griszka Dudin pozostawił swoje nazwisko na płycie w 7158 czyli w 1650 roku?

Roman Karczmarszuk  
(Wrocław)

J. Antoszek, A. Sołowjow: *U istokow Jaksarta*. Moskwa 1977. Izd. „Mysl”, 127 ss.

W ostatnich latach ukazuje się w Związku Radzieckim pod auspicjami wydawnictwa „Mysl” coraz więcej popularnonaukowych prac biograficznych dedykowanych zasłużonym podróżnikom i geografom. Wystarczy wspomnieć, że w 1976 r. pojawiła się bardzo ciekawa książka I. M. Zabelina *Putieszestwie w głęboką naukę*, którą autor poświęcił w całości działalności naukowej A. A. Grigoriewa (1883—1968) oraz praca N. Bołotnikowa zatytułowana *Poslednij Odinoczek*, zawierająca opis życia i wędrówek badacza Arktyki Nikifora Biegiczewa (1874—1927). W rok później wydano książkę N. K. Kieriemowa *Putieszestwija Gudsi*, sumującą osiągnięcia azerbejdżańskiego podróżnika i geografę Abbaskulego Agi Bakichanowa (1794—1846) i I. A. Riezanowa pt. *Po gorom i pustyniam Azji, putieszestwija K. I. Bohdanowicza*. Ta ostatnia zapoznaje czytelnika z zasługami naszego wybitnego rodaka, profesora Karola Bohdanowicza na polu badań geologicznych i geograficznych.

Prezentowana obecnie publikacja, składająca się z pięciu rozdziałów, przedstawia dorobek naukowy jednego z najbardziej znanych rosyjskich eksploratorów Azji Piotra P. Siemionowa-Tienszańskiego (1827—1914).

W rozdziale pierwszym znajdujemy obszerny życiorys tego znakomitego uczonego, z którego dowiadujemy się m.in., że już od najmłodszych lat pasjonowała go przyroda. Pod koniec studiów uniwersyteckich odbył w 1848 r. wraz ze swym kolegą N. J. Danilewskim pieszą wędrówkę z Petersburga do Moskwy celem dokonania zbiorów botanicznych i geologicznych, a latem 1849 r. badał stępy czarnomorskie. Za pracę *Pridonskaja flora w jejo odnoszenjach k rastitielnosti Jewropiejskoj Rossii* otrzymał stopień magistra. Po ukończeniu uniwersytetu w Petersburgu poświęcił się geografii i niebawem został członkiem Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

W 1851 r. Siemionow rozpoczął tłumaczenie na język rosyjski wielotomowej *Geografii Azji* Karola Rittera. Od tego czasu datuje się jego zainteresowanie Tien-szanem i chęć poznania go z autopsji. Dla pogłębienia swej wiedzy geograficznej wyjechał przed wyprawą do Europy Zachodniej, gdzie odbył wiele wycieczek naukowych, a ponadto poznał osobistości A. Humboldta, K. Rittera i innych sławnych uczonych. W przededniu ekspedycji skończył również przekład trzech tomów książki Rittera.

Rozdział drugi ukazuje trasy podróży Siemionowa do Tien-szanu wraz z uwzględnieniem wszystkich terenów badań; rozdział trzeci — całokształt osiągnięć związanych z kierowniczą funkcją, jaką piastował w Komitecie Statystycznym. Autorzy zaznaczają, że wiosną 1856 r. wyruszył on z Petersburga do Niżnego Nowogrodu, a następnie przez Kazań dotarł do Jekaterynburga. Dalsza droga wiodła przez Omsk do Barnaulu i przez Semipałatyńsk do Wiernego (Alma-ata) osie-

dla stanowiącego bazę wypadową do Tien-szanu. Największym osiągnięciem Siemionowa było ustalenie granicy wiecznych śniegów w Tien-szanie, odkrycie lodowców typu alpejskiego i podważenie poglądów A. Humboldta o wulkanicznym pochodzeniu Tien-szanu. Niezależnie od tego Siemionow badał 23 górskie przełęcze, w tym wiele dotychczas nie znanych i określił wysokość bezwzględną 50 różnych miejscowości. Ponadto przywiózł piękną kolekcję owadów i kopalnych mięczaków oraz pokaźny materiał etnograficzny. Sporządził również cenny opis geograficzny Kraju Zailijskiego.

Po powrocie z wyprawy został mianowany głównym redaktorem przygotowywanego przez RTG *Słownika geograficzno-statystycznego rosyjskiego imperium* i brał udział w opracowywaniu reformy chłopskiej. Powołano go również na stanowisko dyrektora Centralnego Komitetu Statystycznego. Wspomnieć należy, że urząd ten sprawował ponad 30 lat. Dzięki jego staraniom przeprowadzono 28 stycznia 1897 r. pierwszy spis powszechny mieszkańców Rosji. W tym czasie napisał też sporo różnych prac ekonomiczno-geograficznych.

W rozdziale czwartym autorzy przedstawiają stan geografii w latach sześćdziesiątych XIX wieku i pokaźne osiągnięcia Siemionowa. Zaznaczają, że w październiku 1859 r. zakończył on obszerną przedmowę do drugiego tomu *Geografii Azji* Rittera i zaczął redagować tom trzeci, który ukazał się na półkach księgarskich w 1860 r. W tym samym czasie został przewodniczącym sekcji geografii fizycznej w Rosyjskim Towarzystwie Geograficznym. W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych Siemionow składa drugi i trzeci tom *Słownika geograficzno-statystycznego rosyjskiego imperium*, a w czasopiśmie RTG zamieszcza swoje materiały z podróży do Tien-szanu. Oprócz tego inicjuje wyprawy naukowe i dba o to, aby rezultaty badań terenowych były niezwłocznie publikowane. W uznaniu wielkich zasług wybrano go 17 stycznia 1873 r. wiceprezesem RTG. Nadmienić trzeba, że funkcję tę piastował przez 41 lat, co jest bez precedensu w skali światowej.

Po ostatecznym zakończeniu tłumaczenia dzieła Rittera Siemionow bierze udział w opracowywaniu czwartego i piątego tomu *Słownika geograficzno-statystycznego ...* oraz 12-tomowego dzieła *Ziwoopisnaja Rossija* i 22-tomowej geograficznej publikacji *Rossija*. Poważne są też jego osiągnięcia w geologii, botanice i zoologii.

Z rozdziału piątego dowiadujemy się o zainteresowaniach Siemionowa sztuką. Pasjonowały go przede wszystkim dzieła mistrzów holenderskich i flamandzkich XVII wieku. Udało mu się zebrać sporo obrazów malowanych przez Lastmana, Moeyaerta, Flincka, Fabritiusa, Nicolasa Maesa i S. de Braya. Pokaźny udział w jego zbiorach miały martwe natury Kalfa, Beierena, Pottera, Rijckhalsa, Stena i I. van Ostade'a. W 1910 r. Siemionow przekazał swą kolekcję petersburskiemu Ermitażowi, skąd następnie część powędrowała do moskiewskiego Muzeum Sztuk Plastycznych im. Puszkina. Ermitaż otrzymał ponadto 31 teczek akwafort i rycin, m. in. Dürera oraz malarzy niemieckich i włoskich, a także akwaforty Rembrandta.

Recenzowana książka opracowana została starannie i fachowo. W sposób interesujący i przystępny zapoznaje nas z bogatym życiem i płodną twórczością tego znakomitego geografa, którego imieniem nazwano niektóre przełęcze, lodowce i szczyty górskie w Azji, na Alasce i Spitsbergenie. Polskiego czytelnika zaciekawi fakt, że był on również przyjacielem prześladowanych powstańców i niejednokrotnie stawał w ich obronie. Dzięki jego wstawiennictwu Jan Czernski, Aleksander Czekanowski, Benedykt Dybowski i Wiktor Godlewski mogli prowadzić badania obszarów azjatyckich i powrócić z zesłania.

Cennym uzupełnieniem publikacji są ciekawe fotografie krajobrazów Tien-szanu i mapa schematyczna przedstawiająca szlaki wędrówek badacza. Spis literatury obejmuje 55 najważniejszych prac Siemionowa i 22 poświęcone Siemiono-

wi — Tienszańskiemu. Sporo wartościowego materiału uzupełniającego możemy znaleźć też w przypisach.

Do następnego wydania tej pożytecznej pracy można by dołączyć bardziej dokładną mapę podróży Siemionowa, omówić wyniki jego badań Kraju Zakaspijskiego i Turkiestanu, a ponadto wyjaśnić odbiorcom, że ostateczne obalenie błędnych poglądów A. Humboldta na temat wulkanicznej budowy Tien-szanu zawdzięczamy znanemu polskiemu uczonemu — Karolowi Bohdanowiczowi.

Roman Karczmarczyk  
(Wrocław)

Klaas Woudt: *Molens*. Amersfoort 1981 Uitgeverij Bekking, 112 ss, il. 134.

Molinolodzy, historycy techniki i kultury materialnej zyskali piękną książkę, obficie ilustrowaną, w olbrzymiej większości świetnymi kolorowymi ilustracjami, przedstawiającymi młyny i wiatraki holenderskie. Książka liczy 20 króciutkich rozdziałów, a na jej końcu znajdują się obszerne streszczenia obcojęzyczne: angielskie, francuskie i niemieckie.

W poszczególnych rozdziałach omówiono różne rodzaje młynów. W książce jest sporo pięknych rysunków schematycznych. Wiele ilustracji przedstawia reprodukcje obrazów z wiatrakami. Pochodzą one z różnych okresów.

Liczba młynów, istniejących obecnie na terenie Holandii, utrzymuje się w ostatnich dziesiątkach lat na jednakowym poziomie. Jest ich około 1000. Dominują oczywiście wiatraki. Młynów wodnych jest na całym obszarze kraju tylko kilkadziesiąt. Na płaskim, o małej ilości lasów terenie wiatraki odgrywały zasadniczą rolę do napędu pomp odwadniających poldery. Już w 1612 r. prowincja Nordholland była osuszana 51 wiatrakami, specjalnie zbudowanymi; a więc w XVII wieku — dzięki wiatrakom napędzającym pompy — zatopione dawniej tereny depresyjne mogły stać się użyteczne rolniczo. Około 10 km od Amsterdamu stało dawniej przeszło 1000 wiatraków na niewielkim obszarze. Dziś istnieje tam tylko 13 obiektów czyli niewiele więcej niż 1/100.

Wiatraki, budowane w dużej mierze z drewna, ustąpiły miejsca nowoczesnym pompowniom, napędzanym silnikami spalinowymi Diesla czy też silnikami elektrycznymi. Szybko zorientowano się, że wiatraki są bardzo ciekawymi i wartościowymi zabytkami. Powstałe już w 1927 r. stowarzyszenie młynów holenderskich (De Nederlandsche Molen) uratowało wiele obiektów. Wymagało to, oczywiście, szeregu zabiegów i znacznych nakładów finansowych. Wiatraki są charakterystyczne dla Holandii i nadają jej krajobrazowi specyficzne piętno.

Wielu przescholonych odpowiednio amatorów poświęca swój wolny czas różnym okolicznościom pracom wiatraków. Podkreślić wypada, że i dzisiaj znaczna liczba holenderskich wiatraków służy odwadnianiu polderów, ale dawniej meły one zboże na mąkę, służyły wyrobowi oleju z różnych roślin oleistych, były zakładami obróbki drewna-tartakami, służyły papiernictwu i farbiarstwu i wielu innym czynnościom produkcyjnym. O tym wszystkim mówi tekst omawianej książeczki.

Pewna ilość wiatraków udostępniona jest zwiedzającym. Są one dokumentem historii i kultury kraju, obiektami o dużej wartości historyczno-technicznej.

Książka, aczkolwiek prawdopodobnie trudno dostępna w Polsce, zasługuje na zapoznanie się z nią. Zainteresuje z pewnością wiele osób.

Henryk Jost  
(Zakopane)